

Ewa Fogelzang-Adler

## Sytuacja na frontach i polityka międzynarodowa w konspiracyjnych czasopismach społeczno-kulturalnych Krakowa okresu II wojny światowej

Krakowskie konspiracyjne czasopisma społeczno-kulturalne w omawianych na swoich łamach aktualnych problemach wojennych i okupacyjnych sporo miejsca przeznaczały na komunikaty o sytuacji na frontach oraz wiadomości dotyczące polityki międzynarodowej<sup>1</sup>. Z badanych pism omawianymi zagadnieniami zajmowała się głównie „Watra”, ponadto „Wiadomości Kobiectw”, „Hejnał”, „Czuwaj”, „Odra-Nisa” i „Za pługiem”<sup>2</sup>. Tematy międzynarodowe (włącznie z polityką rządu polskiego na emigracji), nierzadko wiązane były z wypowiedziami na temat sytuacji militarnej. Omawiano je w mniej lub bardziej obszernych komentarzach redakcyjnych, w artykułach poświęconych tylko tym zagadnieniom bądź przy okazji prezentowania innej problematyki. Przybierały często formę krótkich doniesień publikowanych np. w rubrykach: „Co słyhać w świecie?” („Wiadomości Kobiectw”), „Wia-

<sup>1</sup> Baza źródłowa obejmuje zachowane konspiracyjne numery czasopism społeczno-kulturalnych Krakowa wydawanych w latach II wojny światowej: „Czuwaj” (1943), „Watra” (06.1943–04.1944), „Wiadomości Kobiectw” (12.1943–01.1945), „Za pługiem” (08.1944–01.1945), „Odra-Nisa” (10.1944–01.1945), „Hejnał” (1944), „Dodatek do Agencji Prasowej” (1940–1945). Zob. J. Jarowiecki, *Konspiracyjna prasa w Krakowie w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Kraków 1980, s. 222–223; tenże, *Prasa konspiracyjna w Krakowie w latach 1939–1945*, Wrocław 1977; tenże, *Katalog krakowskiej prasy konspiracyjnej 1939–1945*, Kraków 1978.

<sup>2</sup> Pisma społeczno-kulturalne ukazujące się podczas okupacji posiadały swoisty charakter. Okres, w którym były wydawane, warunkował ich stosunkowo bogatą i różnicowaną zawartość. Oprócz kwestii społecznych, kulturalnych, częściowo literackich, stanowiących główny przedmiot ich zainteresowań, pojawiła się na łamach poszczególnych tytułów problematyka wojenna i okupacyjna, a także odnosząca się do zagadnień ustrojowych – społecznych, politycznych i ekonomicznych powojennego państwa polskiego. Wśród nich znaczące miejsce zajęły sprawy związane z wydarzeniami frontowymi oraz polityką międzynarodową. Niniejszy artykuł stanowi próbę przedstawienia wymienionych treści obrazowanych w konspiracyjnej prasie społeczno-kulturalnej Krakowa okresu II wojny światowej. Niekompletność materiału źródłowego zdecydowała o szkieletowym ujęciu problematyki badawczej, której część została jedynie zasygnalizowana. Liczne cytaty służąć mają odtworzeniu specyfiki wypowiedzianych sądów.

domości bieżące” („Hejnał”), „Z wydarzeń”, „Na posterunku, „W naszym świecie” („Watra”)<sup>3</sup>. Wiadomości frontowe (także sprawozdania z „frontu Polski podziemnej”) – zwykle w formie zwiezłych komunikatów lub niekiedy obszerniejszych omówień, zamieszczano zazwyczaj w stałych działach: „Z wydarzeń”, „Na posterunku”, „Z frontu Polski podziemnej”, „Z frontu walki podziemnej” („Watra”) „Co słycać w świecie” („Wiadomości Kobiecte”), „Wiadomości bieżące”, „Wiadomości z frontu wewnętrznego” („Hejnał”)<sup>4</sup>.

W badanych czasopismach znalazły się informacje o wydarzeniach na froncie wschodnim, zachodnim, południowym, wojnie o Atlantyk, w Afryce Północnej, na Bałkanach na Bliskim i Dalekim Wschodzie. Rejestrowano np.:

Kurczy się nowa Europa... V-ta armia przełamała niemieckie linie obronne przed Neapolem, ba, w dniu 1-szym października wypędziła z miasta hordy nieprzyjacielskie i gna je w kierunku na północny wschód. Również VIII armia postępuje naprzód. Ostatnio zdobyła Manfredonię, położoną na wybrzeżu adriatyckim – 40 km na północny wschód od Foggia. Działania bojowe lądowych armii aliantów wspiera swym ogniem flota brytyjska, płynąca wzdłuż wybrzeży półwyspu apenińskiego.

Także na wschodnim froncie potężne uderzenia czerwonej armii dały w wyniku sukcesy terenowe. Niemcy rzucili silne rezerwy dla obrony zagrożonych przez oddziały pancerne rosyjskie Witebska, Mohilewa i Orszy, które są ostatnimi bastionami stolicy Białorusi – Mińska. W kierunku na południe stąd – Rosjanie osiągnęły przedmieścia Kijowa, leżące na lewym brzegu Dniepru i zdobyli wyspę Truchanow pod Kijowem. W związku z tymi działaniami w głównej kwaterze marsz. Mannsteina Hitler nakazał dowodzącym generałom utrzymać linię Dniepru bez względu na ofiary.

Na Bałkanach powstańcy po utracie Splitu zaatakowali Dalmację. Wzrosła również akcja w Albanii.

Formacje ciężkich bombowców RAF-u bombardują w dalszym ciągu tereny zachodnie. Amerykańskie bombowce natomiast z baz południowych zaatakowały Monachium i Wiedeń<sup>5</sup>.

Zaznaczono także:

Wschód – po przejściowym „zastoju” w południowej części wykazuje nowe natężenie walk, tym razem w rejonie Dniepropetrowska, skąd znaczne siły bolszewickie podjęły

<sup>3</sup> Zob. W. Bartoszewski, *Konspiracyjne czasopiśmiennictwo kulturalne w kraju w latach 1939–1945. Zarys informacyjny*, „Twórczość” 1961, nr 10; J. Jarowiecki, *Czasopisma społeczno-kulturalne, literackie i satyryczne Krakowa w latach 1939–1945*, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji. Polska Akademia Nauk, Oddział w Krakowie”, 1977 (1978), cz. 1; tenże, *Lewicowe pisma społeczno-kulturalne na tle konspiracyjnej prasy lat 1939–1944*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie”, z. 17. Prace Historyczno-Literackie, 1963; T. Wroński, *Uwagi o krakowskiej prasie społeczno-literackiej*, [w:] *Polska prasa konspiracyjna lat 1939–1945 i początki prasy w Polsce Ludowej*, pod red. M. Adamczyka i J. Jarowieckiego, Kraków 1979 (1980); J. Jarowiecki, *Krakowskie pismo konspiracyjne lat 1943–1944*, „Watra”, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1974, z. 2.

<sup>4</sup> „Czuwaj”, „Odra-Nisa”, „Za pługiem” zajmowały się marginalnie problematyką polityki międzynarodowej i wydarzeniami na frontach.

<sup>5</sup> *Z wydarzeń*, „Watra” nr 6, 2.10.1943, s. 4.

dłuższą akcją ofensywną. W rejonie Leningradu Rosjanie osiągnęli już rzekę Ługę i w szybkim pochodzie zbliżają się ku granicy estońskiej. Na terenie Polski ustał pochód wojsk sowieckich, które niszczą obecnie wszystkie polskie dwory na Polesiu.

Południe – gdzie oddziały sprzymierzonych utworzyły przyczółek mostowy koło Nettuno o 50 km od Rzymu, zdołali Amerykanie przełamać linię Gustawa, a równocześnie, wysadziwszy ok. 6 dywizji na ląd, spędzają dywizję Goeringa na Wieczne Miasto. Niemcy przygotowują ewakuację Rzymu, podminowując szereg punktów miasta.

Pacyfik – w swej południowo-zachodniej części jest widownią nowego sukcesu wojsk amerykańskich. Po wielodniowych, morderczych atakach lotniczych utworzyły one mocny przyczółek na jednej z wysp Marshalla i bez przerwy go rozszerzają. W ten sposób zbliżają się Amerykanie i flota sprzymierzona coraz bardziej ku japońskim centrom operacyjnym<sup>6</sup>.

W innym miejscu donoszono:

Zachód – w ramach nieustającej ofensywy powietrznej RAF i AAC nad Niemcami poddano potężnym nalotom m.in. Norymbergę, Berlin, Brunszwik, Zagłębie reńsko-westfalskie, oraz okolice Paryża i Lionu.

Południe – Na froncie VIII-ej armii czynione są obecnie przegrupowania do ostatecznego ataku w kierunku Rzymu, którego ewakuację Niemcy już rozpoczęli. Lotnictwo sprzymierzonych dokonywało nieustannych lotów nad pasem frontowym jak również nad zapleczem wroga, bombardując szereg ważnych centrów komunikacyjnych.

Daleki Wschód – Wojska amerykańskie wylądowały po starannym przygotowaniu akcji na kilku wyspach grupy Karoliny i Palau. Atak ma pomyślny przebieg<sup>7</sup>.

W wiadomościach z frontów eksponowano najpierw informacje optymistyczne dla społeczeństwa polskiego, np. o sukcesach aliantów, lub takie, które mogły zapowiadać pomyślny przebieg wydarzeń wojennych. Później podawano komunikaty niepomyślne. Przykładem tego była następująca notatka:

Ostatni okres stał pod znakiem niezwykle korzystnych i niekorzystnych wydarzeń. Zdecydowanie korzystnymi były: całkowite zajęcie Sycylii, ustąpienie Mussoliniego i związana z tym bezkrwawa rewolucja we Włoszech. Zdecydowanie niekorzystnym jest odwet bestii hitlerowskich, znaczących naszą krwią każdy swój krok w terenie GG.

Moskwa w komunikacie opublikowanym z okazji drugiej rocznicy wojny z Niemcami podaje: Niemcy stracili na Wschodzie w zabitych, rannych i jeńcach 6 400 000 ludzi, w sprzęcie 56 500 dział, 42 400 czołgów, 43 000 samolotów. Rosjanie stracili 4 200 000 zabitych, rannych i wziętych do niewoli, 35 000 dział, 30 000 czołgów i 23 000 samolotów.

W czasie ubiegłej wojny zostało zabitych ogółem około 8 000 000 ludzi. Jak podał oficjalnie Londyn, w ciągu czerwca na Rzeszę zrzucono 15 000 000 kilogramów bomb bujących, nie licząc tysięcy bomb zapalających<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> Z wydarzeń, „Watra” nr 3 (15), 5.02.1944, s. 4–5.

<sup>7</sup> Z wydarzeń, „Watra” nr 10 (22), 8.04.1944, s. 5–6.

<sup>8</sup> Z wydarzeń, „Watra” nr 3, 21.08.1943, s. 7.

Zarówno w cytowanej informacji, jak i innych widać, że gros uwagi poświęcono prezentacji wiadomości, mających na celu pokrzepienie Polaków. Taka struktura informacji zamieszczanych w pismach okupacyjnych nie była przypadkowa. Wiadomości frontowe były jednym w ważniejszych czynników mających kształtować optymistyczne nastroje społeczeństwa i wiarę Polaków w zwycięstwo. Chęć realizacji zadań tego typu widać m.in. w następujących wyjątkach z działu „Z wydarzeń”:

– Prez. Roosevelt ostrzegł wszystkie państwa neutralne przed udzieleniem schronienia Mussoliniemu, Hitlerowi oraz wszystkim innym przywódcom faszystowskim i niemieckim. Wyprawa na Sycylię opracowana została 6 miesięcy temu, jak powiedział prez. Roosevelt w swej mowie z dnia 28 VII br.

Min. Eden zapytany w parlamencie, czy po wojnie zostaną Włochom przywrócone wszystkie ich posiadłości w Afryce Północnej, odpowiedział przecząco<sup>9</sup>.

– Fronty. Berlin po 6 wielkich nalotach RAF-u leży obecnie w 1/3 w gruzach. Większość dworców, cały szereg zakładów przemysłowych, budynków administracyjnych, bloki i partie domów prywatnych – to już tylko rumowisko. Noce berlińskie wejdą do historii Niemiec jako na zawsze odstraszący przykład odwetu za wszystkie barbarzyństwa niemieckie. Liczbę zabitych oceniają skromnie na 30 000, a rannych na około 200 000. Obok Berlina specjalne naloty wykonano między innymi na Solingen, Stuttgart, Mannheim, Bremę, Frankfurt i Lipsk oraz na zachodnie kraje okupowane, szczególnie na bazę łodzi podwodnych Marsylię i Tulon.

– Wschód. Ofensywa sowiecka nie ustała mimo opadów śnieżnych. Zmieniła tylko częściowo tereny i kierunki natarcia. Na południu w rejonie Kijowa są w toku zawzięte walki z usiłującą przejść do nowej kontrofensywy armią niemiecką, która w pierwszej fazie uderzenia odebrała Rosjanom Żytomierz i Korosteń. Wielki łuk Dniepru, rejon Czerkas, a dalej przesmyk Perakopski i płn.-wsch. część Krymu były widownią morderczych ataków bolszewickich, zmierzających do całkowitego opanowania ujścia Dniepru i zniszczenia jednostek niemieckich, uwięzionych na Krymie<sup>10</sup>.

– Pacyfik. Dalsze postępy Amerykanów, którzy śmiałym atakiem na wyspy Admiralskie wywołali szereg obronnych zarządzeń już nawet na macierzystych wyspach<sup>11</sup>.

Wśród wiadomości z frontów znalazły się także takie, które odnosiły się do walki Polaków z okupantami na „froncie wewnętrznym”. Dzielono się sukcesami, zamieszczano ostrzeżenia i pouczenia, a także oficjalne komunikaty Kierownictwa Walki Podziemnej<sup>12</sup>. Ujawniono np.:

<sup>9</sup> Tamże, s. 8.

<sup>10</sup> *Z wydarzeń*, „Watra” nr 11, 11.12.1943, s. 5–6.

<sup>11</sup> *Z wydarzeń*, „Watra” nr 6 (18), 11.03.1944, s. 7.

<sup>12</sup> W nr 4 „Watry” z 1943 r. zamieszczono np. następujący komunikat „Komunikat nr 1: W nocy z 5 na 6 sierpnia 1943 r. oddział Armii Krajowej w sile 1 dowódcą i 4 żołnierzy opanował jedno z większych więzień na Podkarpaciu i zwolnił 66 więźniów politycznych. W czasie akcji oddział nie poniósł żadnych

Polski oddział partyzancki w piątek dn. 24 września dokonał brawurowego uderzenia na więzienie w Biłgoraju. Bez żadnych strat z własnej strony uwolniono ogółem 72 aresztowanych [...]. Garnizon niemiecki Biłgoraja liczący 300 ludzi działał bardzo miękko, bardzo wyraźnie oszołomiony rozmachem akcji. Wśród ludności niemieckiej przerażenie ogromne.

Na ulicach Biłgoraja po raz pierwszy od września 1939 roku padły polskie słowa komendy i ukazały się polskie mundury. Mimo gwałtownego ognia z broni ręcznej i maszynowej, akcja miała aż nadto licznych świadków.

Udział miejscowego gestapo w odparciu ataku ograniczył się do wyrzucenia rakiet na pole walki i ostrzeliwaniu napastników z poza domu – twierdzy i otaczających go umocnień z broni maszynowej<sup>13</sup>.

Niekiedy powoływano się na relacje bezpośrednie uczestników. Akcentowano np.:

Od dłuższego czasu po Krakowie krążyły różne [...] pogłoski o bitwie pod Dobzycami. [...] Redakcja miała sposobność zaciągnięcia bezpośrednich informacji od jednego z uczestników, który złożył następującą relację z przebiegu walki. [...] Z końcem pierwszej połowy września Niemcy dowiedziawszy się o koncentracji naszych oddziałów koło Lipnika pod Dobzycami, wysłali celem ich likwidacji oddział policji i żandarmerii liczący około 400 ludzi [...]. Siły AK wynosiły około 200 żołnierza. Wywiązała się walka [...] Niemcy [...] w rezultacie stracili 70 zabitych oraz 100–120 rannych. [...] Charakterystyczne było zachowanie się wermachtu stacjonującego w okolicy, który pomimo wzywania go rakietami na pomoc, nie kwapił się z odsieczą, twierdząc, że do niego należy walka na froncie, nie zaś rozpędzanie band<sup>14</sup>.

Wielokrotnie zwracano uwagę na to, że stosowane przez naród polski różnorodne formy cywilnego oporu oraz tzw. akcja duchowego sabotażu, tj. zwalczania ideologii „pangermanizmu” i „panbolszewizmu”, są tak samo ważne jak akcje o charakterze zbrojnym. Komunikowano:

Niepodległość i wolność odzyskamy nie tylko końcowym czynem zbrojnym, ale trudem i walką codzienną całego narodu. Oprócz długofalowych przygotowań na moment powstania, do którego znak dadzą właściwe nasze Czynniki w Kraju i Zagranicą – potrzebna jest ustawiczna czujność dnia codziennego, natychmiastowa reakcja na eksterminacyjne zakusy wroga<sup>15</sup>.

strat, natomiast został ciężko ranny strażnik więzienny. Wszyscy uwolnieni więźniowie otrzymali z magazynów więziennych odpowiedni ekwipunek i zaprowiantowanie na drogę. Okr. Kierownictwo Walki Podziemnej”, a w nr 5 – ostrzeżenie: „W prowincjonalnych oddziałach Baudienstu rozpoczął okupant werbunek do milicji, której celem ma być walka z bandami ukraińskimi na Wschodzie. Ostrzegamy, że w myśl zarządzenia miarodajnych czynników żadnemu Polakowi do milicji tej wstępować nie wolno. Niestosujący się do rozporządzenia Władz Polskich – będą w odpowiednim czasie ukarani”. Zob. „Watra” nr 4, 4.09.1943, s. 5 i „Watra” nr 5, 8.09.1943, s. 4.

<sup>13</sup> *Z frontu walki podziemnej*, „Watra” nr 5, 4.03.1944, s. 13.

<sup>14</sup> *Wiadomości z frontu wewnętrznego*, „Hejnal” nr 2, 10.10.1944, s. 4.

<sup>15</sup> *Z frontu polskiej podziemnej*, „Watra” nr 9, 13.11.1943, s. 17.

Artykuły na tematy międzynarodowe cechowało duże zróżnicowanie treściowe oraz rozmaita hierarchia ważności. Interesowano się wydarzeniami z różnych stron świata. Najwięcej miejsca zajęły wypowiedzi na temat sprawy polskiej na arenie międzynarodowej, rozpatrywanej głównie w aspekcie walki o kształt powojennych granic. Wiązała się z nią bezpośrednio kwestia bieżących i przyszłych stosunków polsko-radzieckich oraz perspektyw relacji Polski z Czechosłowacją i Niemcami. Dość szczegółowo rozpatrywano zależności panujące pomiędzy aliantami – Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim. Kreślono wizerunek obozu „państw osi”, wskazując zwłaszcza na objawy dekompozycji pojawiające się wśród wasali III Rzeszy. Można wydzielić grupę zagadnień, które przez badane pisma zostały uznane za najważniejsze z punktu widzenia interesów społeczeństwa polskiego<sup>16</sup>. W kolejności chronologicznej były nimi: deklaracja emigracyjnych rządów Polski i Czechosłowacji zapowiadająca przyjazne stosunki i współpracę obu państw w okresie powojennym, wybuch wojny niemiecko-radzieckiej, układ Polski i ZSRR o nawiązaniu zerwanych stosunków dyplomatycznych i utworzeniu w Związku Radzieckim armii polskiej, która miała brać udział w walkach z Niemcami, podpisanie tzw. Karty Atlantyckiej przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Franklina Delano Roosevelta i premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla, podpisanie w Waszyngtonie Deklaracji Narodów Zjednoczonych o wykorzystaniu wszystkich ich zasobów do walki z koalicją faszystowską, zawarcie traktatu przymerza w czasie wojny oraz współpracy i pomocy po wojnie między Związkiem Radzieckim i Wielką Brytanią, zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy polskim rządem emigracyjnym a rządem radzieckim, lądowanie na Sycylii sprzymierzonych wojsk anglo-amerykańskich, konferencja ministrów spraw zagranicznych w Moskwie, konferencja w Teheranie z udziałem przywódców trzech wielkich mocarstw, lądowanie wojsk sprzymierzonych w Normandii<sup>17</sup>.

Wspominając deklarację zawartą przez emigracyjne władze Polski z rządem czechosłowackim wnioskowano o konieczności ułożenia poprawnych stosunków pomiędzy obu państwami zarówno w czasie wojny, jak i w okresie powojennym. Wierzano, że unia Polski i Czechosłowacji stworzyłaby „siłę dostateczną do zwalczania ekspansji germańskiej”, przypomniano, że idea ta „występuje w ciągu całej historii obu narodów, zmieniając swą formę zewnętrzną zależnie od ducha czasu”<sup>18</sup>. Wyrażano zadowolenie, iż „Wspólna niedola doprowadziła wreszcie odpowiedzialne czynniki obu narodów, do podjęcia myśli, której realizacja zapewniłaby bezpieczeństwo obu bratnim narodom. [...] w Londynie powstał projekt federacji polsko-

<sup>16</sup> Oprócz nich niekiedy informowano również o innych, mniej ważnych wydarzeniach, np. w „Watrze” nr 10 z 27.11.1943 r. podano, iż: „Z okazji zjazdu międzynarodowej organizacji studentów, odbywającego się w Londynie, sekretarz związku przesłał drogą radiową pozdrowienia dla młodzieży polskiej w Kraju”.

<sup>17</sup> Zob. np. *Polska i Czechy a Niemcy*, „Watra” nr 8, 30.10.1943; *Na zakręcie dziejów Polski*, „Za pługiem” nr 2, 15.10.1944; *Od Olzy do Ostranicy*, „Odra–Nisa” nr 1, 1944.

<sup>18</sup> *Polska i Czechy a Niemcy (II. Idea unii polsko-czeskiej w dziejach)*, „Watra” nr 9, 13.11.1943, s. 12.

-czeskiej jako ośrodka krystalizacyjnego około którego mogłyby się grupować inne narody środkowo-europejskie”<sup>19</sup>. Spodziewano się, że Niemcom ani ZSRR nie uda się zbudować „mostu niezgody między Polską i Czechami”<sup>20</sup>.

Wybuch wojny niemiecko-radzieckiej komentowano jako nierozważny krok Niemców, którzy po początkowych sukcesach zaczęli ponosić na froncie rosyjskim ciężkie straty. Dokładniejsze dane na ten temat publikowano w wiadomościach o sytuacji na frontach. Po podpisaniu w lipcu 1941 roku układu między ZSRR i Wielką Brytanią w sprawie wspólnych działań przeciwko Niemcom konflikt rosyjsko-niemiecki rozpatrywano także w aspekcie korzyści, jakie mógł on i nawiązana przez ZSRR współpraca z aliantami przynieść państwom walczącym z faszyzmem.

Układ polsko-radziecki o nawiązaniu zerwanych stosunków dyplomatycznych uznano za wydarzenie o dużym znaczeniu dla interesów Polski. Aprobowano go, ale równocześnie podkreślano konieczność zachowania czujności i nieufności wobec Związku Radzieckiego. Podawano niektóre fakty z historii stosunków polsko-rosyjskich. Odnotowano np.: „Znamy dobrze tragiczne dzieje września 1939 r. W chwili, gdy armie nasze wycofały się do wschodniej połaci Kraju dla dokonania przegrupowania, z tyłu wszedł drugi okupant armia sowiecka”<sup>21</sup>. Poprzez analogię wyciągano wnioski co do możliwości dalszej współpracy.

Dużą wagę przywiązywano do podpisania tzw. Karty Atlantyckiej oraz Deklaracji Narodów Zjednoczonych o wykorzystaniu wszystkich sił do walki z siłami faszystowskimi. Przytoczono słowa prezydenta Roosevelta: „Osiągnięty naszym zwycięstwem pokój zapewni wszystkim bezpieczeństwo, wolność i swobodny rozwój, uwolni ludy zgodnie z Kartą Atlantycką od strachu i grozy wojny, nędzy i głodu, zgodnie z wolą i pragnieniem wszystkich narodów”<sup>22</sup>. Życzliwe, lecz z dużą dozą nieufności, przyjęto traktat zawarty przez Wielką Brytanię i Związek Radziecki o współpracy w czasie wojny i pomocy powojennej. Zastanawiano się, czy ze strony Wielkiej Brytanii nie jest to tylko zabieg taktyczny. Żądano, aby w warunkach powojennych była przestrzegana suwerenność państw mniejszych. Dwa lata po podpisaniu układu (w 1944 r.) komentowano artykuł 5, w którym oba państwa zobowiązały się nie dążyć do terytorialnych zdobyczy i nie ingerować w wewnętrzną politykę innych państw. Stwierdzono, że jak dotychczas ZSRR nie wywiązał się z powziętych zobowiązań<sup>23</sup>.

Po zerwaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy ZSRR a Polską wypowiedzi cechowała niejednorodność poglądów na temat wzajemnych odniesień polsko-radzieckich. W doniesieniach z walk na froncie wschodnim przeważały nadal informacje podkreślające sukcesy wojsk radzieckich. Jednak po negatywnej odpowiedzi

<sup>19</sup> *Polska i Czechy a Niemcy. III*, „Watra” nr 10, 27.11.1943, s. 10.

<sup>20</sup> *Od Olzy do Ostranicy*, „Odra-Nisa” nr 1, 1944, s. 9. Zob. też: *Z wydarzeń*, „Watra” nr 12, 25.12.1943, s. 6–7.

<sup>21</sup> *Czerwone niebezpieczeństwo*, „Watra” nr 4 (16), 19.02.1944, s. 10.

<sup>22</sup> *Z wydarzeń*, „Watra” nr 11, 11.12.1943, s. 5.

<sup>23</sup> *Na posterunku*, „Watra” nr 6 (18), 11.03.1944, s. 9.

Związku Radzieckiego na deklarację polskiego rządu emigracyjnego w sprawie granicy wschodniej (komunikat agencji TASS z 2.03.1943 r.) w komentarzach politycznych dominowały sądy negatywne na temat Związku Radzieckiego. Podkreślono w nich potrzebę unormowania obecnie i w przyszłości wzajemnych stosunków, ale nie kosztem ustępstw w sprawie granicy wschodniej. Konstatowano:

Na czoło wydarzeń ostatnich dwóch tygodni wysuwa się nowa, a bardzo przykra faza konfliktu między Polską a Sowietami o granice. Deklaracja Rządu Polskiego utrzymana w pojednawczym tonie świadczy o chęci ostatecznego załatwienia spornych kwestii i całego szeregu pretensji, w których w normalnych czasach nie możnaby traktować poważnie. Odpowiedź Moskwy ogłoszona przez agencję TASS spotkała się na terenie Kraju – trzeba to otwarcie stwierdzić z oburzeniem i całkowitą determinacją<sup>24</sup>.

Negatywny stosunek do ZSRR ilustrowała seria artykułów pt. „Odgrzebujemy Komintern” (Czerwone niebezpieczeństwo), w których przypominano koleje dotychczasowych stosunków polsko-radzieckich także w czasie II wojny światowej. Stwierdzono m.in.:

17 września 1939 roku wojska czerwonej armii wkroczyły do Polski, mimo paktu o nieagresji, rozpoczynając okres prawie dwuletniej okupacji naszych ziem wschodnich. 30 lipca 1941 zawarł rząd sowiecki z rządem polskim w Londynie układ, przekreślający wszystkie poprzednie stany, którego prawie w zupełności nie dotrzymał, zrywając porozumienie przy okazji Katynia<sup>25</sup>.

O Katyniu wspominały omawiane czasopisma kilkakrotnie. Wypowiedzi na ten temat miały podobną treść i formę do następującej: „jak grom uderzyła w nas okropna wieść, że Bolszewicy wymordowali w Katyniu przeszło 10 tysięcy oficerów polskich wziętych do niewoli, a blisko dwa miliony cywilnej polskiej ludności wywieźli na daleką mroźną Syberię, gdzie z głodu i mrozów większość wymarła”<sup>26</sup>. Nie dawano jednak wiary obłudzie propagandy niemieckiej, głosząc: „Społeczeństwo polskie oburzone do głębi perfidią zawodowych morderców, lejących krokodyle łzy nad zbrodnią, do której sami nie mało się przyczynili”<sup>27</sup>.

Z ulgą przyjęto upadek dyktatury Mussoliniego. Informowano: „Alianci rozpoczynają marsz ku Polsce! 8 września 1943 roku o godzinie 5 po południu cały świat dowiedział się o kapitulacji Włoch. Kapitulacja ta jest bezwarunkowa”<sup>28</sup>. W związku z tym wydarzeniem zamieszczono fragmenty nadzwyczajnego komunikatu generała Eisenhowera. Szczególny wydźwięk miała proklamacja marszałka Badoglio, której część zacytowano:

<sup>24</sup> Z wydarzeń, „Watra” nr 2 (14), 22.01.1944, s. 5–6.

<sup>25</sup> Na posterunku, *Odgrzebujemy Komintern (Czerwone niebezpieczeństwo II)*, „Watra” nr 6 (18), 11.03.1944, s. 9.

<sup>26</sup> Z nowym rokiem, „Wiadomości Kobiectwo” nr 2, 01.1944, s. 1.

<sup>27</sup> W podziemiu i na powierzchni – szkice i reportaże, „Czuwaj” nr 1, 15.11.1943, s. 7.

<sup>28</sup> Z wydarzeń, „Watra” nr 4, 4.09.1943, s. 4.



W obliczu przygniatającej przewagi sił nieprzyjacielskich i dalszej beznadziejnej walki oraz celem uniknięcia ciosów, które w wyniku dalszej wojny musiałyby spaść na nasz naród, rząd włoski zwrócił się do gen. Eisenhowera, naczelnego wodza wojsk anglo-amerykańskich z prośbą o zawieszenie broni. Prośba ta została wysłuchana. Wojska włoskie otrzymały rozkaz wstrzymania wszelkich działań przeciw wojskom narodów sprzymierzonych. Zawarłwszy rozejm ze sprzymierzonymi – wojska włoskie odeprą każdy atak na Italię pochodzący z innej strony<sup>29</sup>.

W „Watrze” skomentowano w sposób satyryczny uwolnienie Mussoliniego przez Hitlera. W notatce zatytułowanej „Reduta Adolfa Hitlera” zaznaczono:

W niedzielę 12 września br., główna kwatery niemiecka podała do wiadomości: „Niemieckie oddziały spadochronowe i SS przeprowadziły śmiałą akcję uwolnienia Mussoliniego. Przedsięwzięcie udało się w całej pełni i Duce przebywa na wolności. W ten sposób führer dochował wierności twórcy faszyzmu”. Wobec powyższego należy spodziewać się, że Niemcy interweniować będą także w sprawach wszystkich innych przywódców „nowej europy”, by w przyszłości doprowadzić ich [...] w ręce sprawiedliwości. [...] Mussolini „niełudzko zmęczony i wyczerpany złym traktowaniem przez strażę włoskie” po stosunkowo krótkim odpoczynku wydał odezwę do narodu włoskiego, zapowiadając utworzenie republikańskiej partii faszystowskiej. [...] Tymczasem we Włoszech wojska włoskie wspomagane przez formacje ludowe walczą z Niemcami w prowincjach Lombardia, Venetia, Piemont i Trentino<sup>30</sup>.

Wypowiedzenie przez Włochy wojny Niemcom i przejście na stronę koalicji antyhitlerowskiej uznano za zwiastun szybkiego zwycięstwa aliantów w wojnie z Niemcami.

Podkreślono uzyskanie zgodności poglądów aliantów co do potrzeby ścisłej współpracy wojskowej w celu jak najszybszego zakończenia wojny. Szczególnie pozytywnie przyjęto uzgodnienie stosunku do Włoch i Austrii, deklarację powstania wolnego państwa austriackiego, ale przy jednoczesnej odpowiedzialności za współpracę z III Rzeszą. Zapowiedziano ukaranie wszystkich Niemców winnych zbrodni i przestępstw w krajach okupowanych, wspominając o tym, że wydanie ich przez rząd niemiecki będzie jednym z warunków kapitulacji.

Omawiając przebieg konferencji w Teheranie akcentowano, że „Wielka Trójka” zdecydowanie określiła wolę całkowitego pokonania Niemiec. Odnotowano osiągnięcie porozumienia w kwestii konieczności prowadzenia wojny aż do bezwarunkowej kapitulacji „państw osi” i uzgodnienie przez sprzymierzonych planu operacji militarnych. Donoszono także, że konferencję teherańską poprzedziło ważne dla przebiegu działań wojennych na Dalekim Wschodzie spotkanie Roosevelta i Churchilla z Czang-Kaj-Szekiem w Kairze. W drodze powrotnej spotkali się z prezydentem Turcji İnönü, celem omówienia spraw związanych ze stanowiskiem Turcji wobec spraw bałkańskich<sup>31</sup>.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> *Z wydarzeń*, „Watra” nr 5, 8.09.1943, s. 4.

<sup>31</sup> *Z wydarzeń*, „Watra” nr 11, 11.12.1943, s. 5.

Zagadnienia dotyczące otwarcia II frontu zajmowały sporo miejsca na łamach badanej prasy<sup>32</sup>. W notatce pt. *Minuta przed inwazją* wskazano: „Weszliśmy obecnie w okres dyplomatycznych manewrów, które zawsze poprzedzają każde poważniejsze przedsięwzięcie militarne. W tej chwili wskazują one niezbiecie na coraz bliższy dzień gigantycznego lądowania armii sprzymierzonych w zachodniej Francji”<sup>33</sup>. Na temat terminu i miejsca inwazji snuto wiele częściowo trafnych domysłów. Podano np.:

zostanie działanie inwazyjne rozpoczęte masowym zrzuconiem kilku dywizji skoczaków, wyposażonych we wszelkiego rodzaju uzbrojenie maszynowe i zdolnych całkowicie do krótkich, samodzielnych poczynań. [...] Oddziały skoczaków byłyby zrzucone w południowej części Kanału, nadającej się łatwiej do lądowania ze względu na silniejsze rozczłonkowanie wybrzeża. [...] Równoległe z akcją dywizji spadochronowych i koncentrycznym nieustannym atakiem wszystkich rozporządzalnych w danej chwili sił lotniczych nastąpi lądowanie oddziałów inwazyjnych z morza przy użyciu specjalnych transportowców, statków towarowych, barek i łodzi w kilku punktach wybrzeża Normandii oraz na wybrzeżu atlantyckim w dorzeczu Loary i Garonny. Po wylądowaniu główna siła uderzenia skieruje się na północny wschód. [...] nieodzowną rzeczą będzie równoległe lądowanie oddziałów alianckich na wybrzeżu południowym [...] oraz duże desanty skoczaków w Masywie Centralnym. [...] podstawą operacji oddziałów południowego wybrzeża będą dobrze rozbudowane bazy Sardynii i Korsyki<sup>34</sup>.

Tak miała wyglądać pierwsza faza inwazji. W drugiej przewidywano lądowanie kilkunastu dywizji wzdłuż wybrzeża dalmatyńskiego. Brano pod uwagę również możliwość równorzędnych akcji (Grecja, Norwegia). Za miejsce o decydującym znaczeniu uznano jednak wybrzeże Francji i Bałkany. Sądono, że czas rozpoczęcia akcji uzależniony będzie od rozwoju sytuacji na froncie wschodnim i południowym, gdzie należało – jak uważano – dokończyć okupację Włoch i osiągnąć dolinę Padu.

Notatki i artykuły na temat wydarzeń międzynarodowych dotyczyły przede wszystkim: polityki międzynarodowej rządu polskiego na emigracji, stosunków między aliantami oraz posunięć „państw osi”. Najczęściej informowano o wydarzeniach najbardziej aktualnych. Niekiedy przypomniano także te, które miały miejsce wcześniej.

Na łamach badanych czasopism wyrażono pozytywny stosunek do polityki zagranicznej rządu polskiego na emigracji. Uznano słuszość realizacji jej dotychczasowych założeń, w tym zsynchronizowania kierunków polityki polskiej z aliantami zachodnimi, współpracy w sojuszu Narodów Zjednoczonych oraz przyjęcia i urzeczywistnienia zasad Karty Atlantyckiej. Podkreślono autorytet premiera Sikorskiego i wagę zawartej umowy polsko-radzieckiej jako wstępu do przyszłego sąsiedzkiego współżycia. Po objęciu steru rządu przez S. Mikołajczyka akcentowano istotę

<sup>32</sup> Zob. np. *W gorące przedinwazyjne*, „Watra” nr 3 (15), 5.02.1944; *Z wydarzeń*, „Watra” nr 4 (16), 19.02.1944; *Minuta przed inwazją*, „Watra” nr 6 (18), 11.03.1944; *Lądowanie aliantów – gdzie i kiedy*, „Watra” nr 10 (22), 8.04.1944.

<sup>33</sup> *Z wydarzeń*, „Watra” nr 6 (18), 11.03.1944, s. 6.

<sup>34</sup> *Na posterunku, Lądowanie aliantów – gdzie i kiedy*, „Watra” nr 10 (22), 8.04.1944, s. 6–7.

utrzymania ciągłości polityki gen. Sikorskiego, choć ujawniono w odniesieniu do niektórych kwestii swoje obawy:

W oczekiwaniu na zetknięcie się z Rosją dzisiejszą stoimy pełni obaw i niepokoju, czy będą to naprawdę „nowi ludzie” – czy też pod innymi hasłami kryje się stary imperializm rosyjski, dążący do „złania wszystkich rzek słowiańskich w morzu Wszechrosji”; imperializm – który kojarzy się nieodmiennie z rozbiciem Kozaków na ulicach Warszawy i dalekimi tajgami Sybiru. Nie możemy zapomnieć, że są to ludzie których ojcami byli: Iwan Groźny i ewangeliczny Tołstoj, absolutyczna Katarzyna i anarchiści Bakunin<sup>35</sup>.

W rozważaniach z lat 1943–1944 winą za zmienność stosunków polsko-radzieckich obarczono przede wszystkim władzę ZSRR, które zerwały po krótkim okresie względnie poprawnych relacji stosunki dyplomatyczne z Polską. Najwięcej emocji wywołał konflikt o granicę wschodnią państwa polskiego. Zdawano sobie sprawę z konieczności wznowienia oficjalnych stosunków z ZSRR, ale nie za cenę ustępstw terytorialnych na wschodzie. Stwierdzono np.:

nie widzimy w przyszłości żadnych powodów do nieprzyjaznego współżycia z Rosją. Przeciwnie: Rosja musi być tym państwem, w stosunku do którego obierzemy najbardziej przyjazną i naprawdę serdeczną postawę. Wypływa ona już nie tylko z geograficzno-gospodarczych przesłanek, ale z rasowej wspólności i przeciwstawienia się wrogowi. To stanowisko jest niedwuznaczne, szczere i jasne. Ale nie rozumiemy celu, który powoduje ZSRR do domagania się uznania tzw. linii Curzona. Czyżby Rosja Sowiecka miała za mało... ziemi?<sup>36</sup>

Postanowienia traktatu ryskiego uznano za nienaruszalne. Domagając się zatwierdzenia przez Związek Radziecki stanu prawnego sprzed września 1939 r., zaznaczono:

– Rząd Rzeczypospolitej w Londynie nie idzie na „giętką” politykę. Stoi zdecydowanie i niewzruszenie przy tzw. nagiej prawdzie: nie pozwalamy na targi o naszą własność, nie pozwalamy na rozbiory – Polski, nie pozwalamy na łaskawe dawanie nam „rekompensa-

<sup>35</sup> *Polska i Rosja. I.*, „Watra” nr 3 (15), 5.02.1944, s. 14.

<sup>36</sup> *Granice*, „Watra” nr 2 (14), 22.01.1944, s. 2. Na temat granicy zachodniej, północnej i południowej pisano: „Granice Polski musimy zakreślić ideowym ołówkiem Polski Jagiellonów i mieczem Polski Piastów. Ale idea Polski Jagiellonów realizowana dziś – zaczyna się i kończy na granicy Rzeczypospolitej sprzed roku 1939. Idea Polski Piastów musi być natomiast zrealizowaną w całej rozciągłości. Udowodnienie pod każdym względem istotnej polskości Śląska, Pomorza – od Nissy łużyckiej aż po ujście Odry jest za łatwe, by je tu kontynuować [...]. Nasuwa się jeszcze uwaga o Prusach Wschodnich. «Niemiecka» ta «prowincja» to [...] dziwołag, wrzód, którego wydzieliły w rodzaju «korytarza», «eks-terytorialnej szosy», «niemieckiego Gdańska» etc. – trwały organizm Rzeczypospolitej. Po rozwiązaniu granic zachodnich problem tej «prowincji» jest oczywisty i przesądzony z geograficzno-gospodarczego punktu widzenia. Jeśli chodzi o południowe granice Polski, to ważną tu jest sprawa przede wszystkim porozumienia z Czechosłowacją. Nie ulega wątpliwości, że zdrowy odruch naszego narodu przyjmie jedyną rację stanu: braterskiego współżycia z dzielnym narodem czeskim i słowackim, walczącym razem z nami z tymi samymi i o to samo. Walka ta już sama wystarcza, by kwestie graniczne obu państw stały się bezspornym ustaleniem”.

ty” na zachodzie, a zwyczajną kradzież na wschodzie! I cały świat musi od nas, tu, z Kraju usłyszeć, że nie tylko uznajemy Rząd w Londynie, że nie tylko podporządkowujemy się jego woli, ale że – a to przede wszystkim – Rząd w powyższym wypadku jest wyrazicielem prawdziwej i rzeczywistej woli Narodu Polskiego, który nie zna „pokoju za wszelką cenę”, ani „polityki za wszelką cenę”<sup>37</sup>.

Początkowo wyrażano nadzieję, że mocarstwa zachodnie sprzeciwią się wytyczeniu granicy zgodnie z linią Curzona:

Przeciwstawiając się ostro lekkomyślnemu fundowaniu całej naszej przyszłości na sojuszu z Anglią, nie można nie docenić ogromnej doniosłości tego sojuszu dla Polski w chwili obecnej i na najbliższe lata. [...] od niego jedynie i od Stanów Zjednoczonych oczekiwać możemy skutecznej obrony naszej niezawisłości państwowej<sup>38</sup>.

Sądono iż:

Logika obecnej wojny nie pozwala nam przypuszczać, by jakaś linia Curzona przedziwna „potrzeba terytorialna” ZSRR – były na dłuższą metę szczerze akceptowane przez Anglię. W ten sposób po 5 czy 10 latach linia pana Curzona znalazłaby się pod Londynem. Rozumiemy wszyscy, że obecnie ZSRR jest naprawdę sprzymierzeńcem W. Brytanii<sup>39</sup>.

Później zauważono, że dla Wielkiej Brytanii ZSRR jako sprzymierzeniec posiadał większe znaczenie niż Polska. Gdy dyskusja nad „zabezpieczeniem granicy polsko-radzieckiej” stała się „zagadnieniem pierwszoplanowym” dla aliantów z oburzeniem przyjęto słowa Churchilla, który w przemówieniu przed Izbą Gmin w lutym 1944 r. stwierdził, że Wielka Brytania nigdy nie aprobowała „zaboru” Wilna w r. 1920, oraz że uważa tzw. linię Curzona za „bezsronne podejście – do zagadnień granicznych polsko-rosyjskich”<sup>40</sup>. Dodano przy tym:

oswoiliśmy się na szereg lat przed obecną wojną z faktem kompletnej ignorancji miarodajnych czynników zachodniej Europy, jeśli szło o sprawy Wschodu tejże Europy. Wiemy, że Lloyd George, tocząc boje o „wolność” Gdańska, nie bardzo był zorientowany o co rzecz idzie, wiemy też, że poczciwy lord Curzon był jednym z nielicznych wówczas „cokolwiek biegłych” w sprawach Europy środkowo-wschodniej, że, gdy kreślił swą mapę na której z lekkim sercem Wilno i Lwów wg późniejszej interpretacji przysądzał Rosji, nie miał pojęcia o dziesiątkach innych spraw uzasadniających w 100% nasze prawa do Ziemi Wschodnich<sup>41</sup>.

Zdając sobie sprawę z celów, do których dążył Związek Radziecki głośno: „oburza nas dzisiejszy wojujący komunizm, dążący do spauperyzowania Polaków, podporządkowania ich, jako «małego narodu» Związkowi Socjalistycznych

<sup>37</sup> *Credo*, „Watra” nr 7 (19), 18.03.1944, s. 2.

<sup>38</sup> *Na zakręcie dziejów Polski* (artykuł dyskusyjny), „Za pługiem” nr 2, 15.10.1944, s. 4.

<sup>39</sup> *Credo*, „Watra” nr 7 (19), 18.03.1944, s. 1.

<sup>40</sup> *Z wydarzeń*, „Watra” nr 5 (17), 4.03.1944, s. 4.

<sup>41</sup> Tamże.

Republik Rad”<sup>42</sup>. Sowiety chcą „włączyć słabą Polskę do państwa sowieckiego, jako jedną z republik radzieckich”<sup>43</sup>. Przypominając, że „przeświadczenie o konieczności ścisłej współpracy militarnej i politycznej między Polską a Rosją istniało zawsze

w rządzie i narodzie polskim” akcentowano:

Naród polski poniósłszy tak olbrzymie ofiary w nieugiętej walce ma prawo domagać się uszanowania pełnej jego niepodległości i suwerenności, zagwarantowanej zasadami Karty Atlantyckiej i międzynarodowymi układami. Sprawiedliwość domaga się jak najszybszego przywrócenia władzy suwerennej na terenach uwolnionych spod okupacji niemieckiej. Rząd polski, jedyny przedstawiciel i rzecznik spraw narodu polskiego, uznany przez wszystkich Polaków w Kraju i zagranicą oraz przez wszystkie rządy sprzymierzone stwierdza, iż fakty stworzone drogą gwałtu bez porozumienia między kontrahentami, są sprzeczne z zasadami Karty Atlantyckiej i sprawiedliwości. Naród polski całym swym postępowaniem wykazał, iż faktów i rozstrzygnięć narzuconych siłą nie uznał i nie uzna<sup>44</sup>.

Wypowiedzi dotyczące stosunków między aliantami miały najczęściej optymistyczną wymowę. Główny akcent położono w nich przede wszystkim na współpracę i współdziałanie w walce z Niemcami, w której – jak dostrzegano – wspólne niebezpieczeństwo stanowiło jeden z bardziej istotnych elementów konsolidujących. Współpracę Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i ZSRR traktowano jako rękojmię zwycięstwa nad faszyzmem. Przyjmowano ją życzliwie, ale (tak, jak przy okazji stosunków polsko-radzieckich) wypowiedziano na jej temat opinie i sugestie o zróżnicowanym charakterze. Omawiając szczegóły konferencji moskiewskiej podawano np.:

Wbrew rozwścieczonej propagandzie niemieckiej należy stwierdzić, że zarówno same wyniki jak i enuncjacje prez. Roosevelta oraz prasy angloamerykańskiej dowodzą – osiągnięcia pełnej zgodności pomiędzy USA, Anglią i ZSRR w sprawach wojny i przyszłego pokoju. Czy jednak naprawdę, w perspektywie dalszej przyszłości polityka Anglosasów w stosunku do Sowietów (nie Rosjan!) jest szczerą? Nie wchodzimy w to<sup>45</sup>.

Cytowano oświadczenie ministra Edena

odnośnie stosunków z Rosją jesteśmy zdecydowani współpracować z Rosją na polu politycznym dziś i po wojnie w myśl zawartego paktu z Sowietami. Mam nadzieje, że w najbliższych miesiącach osiągniemy porozumienie. Jeśli to osiągniemy, to okropności i ofiary wojny nie pójdą na marne<sup>46</sup>.

<sup>42</sup> *Tak zwane małe narody*, „Watra” nr 3 (15), 5.02.1944, s. 2.

<sup>43</sup> *W naszym świecie, Odezwa do polskiej młodzieży*, „Watra” nr 4, 4.09.1943, s. 12.

<sup>44</sup> *Z frontu Polski podziemnej*, „Watra” nr 1 (13), 8.01.1944, s. 18.

<sup>45</sup> *Z wydarzeń*, „Watra” nr 9, 13.11.1943, s. 4.

<sup>46</sup> *Z wydarzeń*, „Watra” nr 6, 2.10.1943, s. 4.

W podobnym tonie, ale z sugestią, że Wielką Brytanię i Związek Radziecki skłania do współpracy przede wszystkim wspólny wróg, były zredagowane inne doniesienia.

Mimo nieprawdopodobieństwa – stwierdzono – świat anglosaski potrafi znaleźć wspólny język z Rosją komunistyczną. Na razie łączy ich wspólny wróg i świadomość, że wyczerpanie wojenne nie pozwala im na dalsze rozgrywki zbrojne między sobą. Rosja zdaje sobie sprawę, że bloku anglosaskiego praktycznie pokonać nie można, a indywidualistyczna Europa na razie ma dość totalnego bata niemieckiego i nie pragnie skosztować sowieckiego<sup>47</sup>.

Czasami podkreślano rozbieżność zdań aliantów na temat bieżących i powojennych problemów:

Od ostatniej konferencji Roosevelta i Churchilla stosunki między Waszyngtonem i Londynem z jednej, a Moskwą z drugiej strony nie uległy zmianie. Cztery zasadnicze sprawy wywołują rozbieżność między Sojusznikami a Kremlem: sprawa tzw. drugiego frontu w Europie zachodniej, wschodnie granice Polski, niewyjaśnione stanowisko Sowietów wobec Niemiec powojennych i udział w wojnie przeciw Japonii<sup>48</sup>.

Dodano także: „Jak się będą układać nadal stosunki Anglosasów z Sowietami, powiedzieć trudno, zwłaszcza wobec niepewności, jak będzie wyglądać ich udział w wojnie z Japonią”<sup>49</sup>.

Systematycznie zamieszczano wiadomości o sukcesach aliantów. Podsumowując czwarty rok wojny napisano:

Rok już piąty trwające zmagania sił demokratycznych z ciemno-kolorowymi totalistami europejskiego teatru wojny wchodzą w końcową fazę. Najlepszym tego dowodem mnożące się akty obłądnego terroru, którym zgangrenowany brutalizm okupantów stara się sparaliżować i opóźnić spodziewany odwet. Wszystkie te jednak usiłowania teutonów przy użyciu kompletu akcesoriów przemocy nie zdołają wstrzymać pochodu sprawiedliwości<sup>50</sup>.

Publikowane przy różnych okazjach informacje o zwycięstwach państw sprzymierzonych najczęściej miały charakter ogólnych stwierdzeń o wymowie optymistycznej. Dotyczyły także konkretnych wydarzeń. Dostrzegano np.:

Siedmiomilowymi butami zbliżamy się do końca wojny. Zanim liście z drzew opadną, rozpoczną się prawdopodobnie olbrzymie operacje w basenie morza Śródziemnego i na innych frontach. Tak brzmią dokładnie ostatnie słowa Churchilla. Obecnie jesteśmy

<sup>47</sup> Zob. *Jakie są szanse polskie na zachodzie w obecnej sytuacji politycznej*, „Odra i Nisa” nr 1, 1944, s. 24.

<sup>48</sup> *Z wydarzeń*, „Watra” nr 4, 4.09.1943, s. 5.

<sup>49</sup> *Ku czemu zmierza świat*, „Za pługiem” nr 4, 15.11.1944, s. 6.

<sup>50</sup> *Na posterunku*, „Watra” nr 4 (16), 19.02.1944, s. 5.

świadkami olbrzymich ciosów zadawanych państwom osi z powietrza; ciosów, które uniemożliwiają ich wojenny przemysł, osłabiają [...] ich potencjał bojowy i moralny<sup>51</sup>.

W innej wypowiedzi przyznawano: „akcja na wszystkich frontach rozwija się zdecydowanie lecz powoli na korzyść Aliantów”<sup>52</sup>. Dowodzone, iż: „Alianci przejęli inicjatywę wszędzie; nawet na Dalekim Wschodzie; toczą się zacięte walki na wyspach Salomona, Amerykanie wylądowali na wyspie Rangun oraz bezustannie i ciężko bombardują Celebes, Nową Georgię [...] itp.”<sup>53</sup> W innych komunikatach zamieszczonych w „Watrze” informowano: „Na froncie wschodnim nie ustaje pochód Rosjan, którzy zagrażają już Pskowowi i Bobrujskowi, a pod Jamporem i Łuckiem nacierają znacznymi siłami w kierunku zachodnim”<sup>54</sup>. Poświadczano duży sukces Wielkiej Brytanii – „uzyskanie specjalnego układu z rządem Portugalii, na mocy którego wyspy Azorskie oddane zostały Anglii aż do ukończenia wojny jako bazy morskie w walce z niemieckimi łodziami podwodnymi na Atlantyku”<sup>55</sup>.

Optymistycznym doniesieniem o sukcesach aliantów towarzyszyły (na zasadzie kontrastu) wypowiedzi na temat „państw osi” – ich posunięć i stosunków panujących między nimi. Dokonywana przez analizowane czasopisma ocena i perspektywa rozwoju sytuacji militarnej wyraźnie wskazywała na korzystniejszą pozycję aliantów. Konstatowano np.:

RAF i lotnictwo amerykańskie ze współudziałem eskadr sprzymierzonych przeprowadziło w ostatnich dniach kilka podwójnych nalotów na Berlin, zrzucając przeciętnie po 1500 ton bomb wszelkich rodzajów. Po tych atakach stolica Rzeszy zniszczona jest już co najmniej w 40%. Naloty objęły poza tym szereg innych miejscowości w Niemczech środkowych i zachodnich<sup>56</sup>.

Podkreślono fakt, że Niemcy ponoszą klęskę na wszystkich frontach, zmieniając charakter działań militarnych z zaczepnego na obronny: „Na wschodzie armie niemieckie po wycofaniu się z Brińska zajmują stale «nowe» pozycje, korzystniejsze dla... działań defensywnych”<sup>57</sup>.

Bilans osiągnięć III Rzeszy prezentowano następująco:

Powietrzna ofensywa aliantów nad terenem Rzeszy, mającym za cel zdruzgotanie stosu pacierzowego przeciwnika w postaci ciężkiego przemysłu utrzymuje nerwowy stan podniecenia w całym społeczeństwie niemieckim. I nic tu oczywiście nie pomoże pokrzykiwanie partyjnej prasy na temat „krwawego odwetu”, „tajemniczych nowych środków represyjnych”, „ostatecznego zwycięstwa” itd. itd. Ta próba nastrojów zawiedzie podobnie,

<sup>51</sup> Z wydarzeń, „Watra” nr 2, 07.1943, s. 6.

<sup>52</sup> Z wydarzeń, „Watra” nr 8, 30.10.1943, s. 5.

<sup>53</sup> Z wydarzeń, „Watra” nr 2, 07.1943, s. 6.

<sup>54</sup> Z wydarzeń, „Watra” nr 5 (17), 4.03.1944, s. 4.

<sup>55</sup> Z wydarzeń, „Watra” nr 7, 16.10.1943, s. 4.

<sup>56</sup> Z wydarzeń, „Watra” nr 3 (15), 5.02.1944, s. 4.

<sup>57</sup> Z wydarzeń, „Watra” nr 5, 8.09.1943, s. 4.

jak bez efektu pozostawały dziesiątki innych prób hitlerowskiej propagandy. Załączek defetyzmu, robi swoje. A zniechęcenie i nerwowa depresja w obliczu inwazji przy katastrofalnym odrocie armii niemieckich na Wschodzie zrodzi w najbliższych miesiącach oczekiwane przez całą Europę od lat 4 załamanie Rzeszy<sup>58</sup>.

Akcentowano, że między „państwami osi” panują coraz gorsze stosunki. Za przykład tego podawano przypadek w 1943 r., w Neapolu, gdzie Niemcy w odwecie za zabicie jednego żołnierza niemieckiego zastrzelili 300 mieszkańców, w tym także kobiety i dzieci, i podpalili gmach uniwersytetu, założonego w XIII wieku. „W podobny sposób spalili także bibliotekę Towarzystwa Naukowego, która płonęła 4 dni. Ratować nie było wolno niczego. Spłonęło 200 000 tomów, w tym bezcenne rękopisy i dokumenty”<sup>59</sup>. Dowodzone, że zmniejsza się liczba walczących po stronie Rzeszy, motywując to coraz gorszą sytuacją militarną „państw osi”. W marcu 1944 r. przekazano następującą wiadomość:

Rosnące coraz szybciej objawy dekompozycji wśród wasali III Rzeszy nastrożają okupantowi sporo dodatkowych trudności. I choć z jednej strony, północny wasal, Finlandia, odrzuciła sowieckie żądania kapitulacji pod niedwuznacznym naciskiem Niemiec, z drugiej wyraźna dążność Węgier do porozumienia z aliantami zmusiła obecnie naczelne dowództwo niemieckich sił zbrojnych do przeprowadzenia okupacji tego kraju. Nastąpiła ona po odmownej odpowiedzi regenta Horthego [sic!], od którego Hitler zażądał przeprowadzenia natychmiastowej pełnej mobilizacji wojsk węgierskich, obrony Rumunii pod komendą niemiecką i dostarczenia znacznych kontyngentów żywności dla Niemiec<sup>60</sup>.

W wielu wypowiedziach podkreślano, że Niemcy znajdują się w coraz większej izolacji i klęska ich jest nieuchronna. Wymowne były tytuły notatek na ten temat: *Niemcy w ruinie*, *Drang nach West?*, *Kłopoty Rzeszy* i ich treść:

Kłopoty Rzeszy związane nieuchronnie z nadchodzącą klęską, wzrastają proporcjonalnie do zbliżania się frontu ku granicom macierzystego kraju, a wszelkie próby totalnego mobilizowania Europy do walki z bolszewizmem o skórę niemiecką przedłużają tylko beznadziejną mękę konania bestialskiej Hitlerii<sup>61</sup>.

Regularnie informowano o bombardowaniu miast niemieckich przez lotnictwo alianckie: „Podobno zachodnie Niemcy śmiało można uważać za północną Afrykę; wyglądają jak pustynia. Gdziekolwiek tylko wśród trupów i gruzów włączą się i ukrywają hitlerowskie hieny. A prasa ich wciąż pisze o zwycięstwie”<sup>62</sup>. W innym miejscu uzupełniono: „Bombardowanie Niemiec nie ustaje ani na chwilę. W 24 go-

<sup>58</sup> *Z wydarzeń*, „Watra” nr 7 (19), 18.03.1944, s. 4.

<sup>59</sup> *Z wydarzeń*, „Watra” nr 7, 16.10.1943, s. 4.

<sup>60</sup> *Z wydarzeń*, „Watra” nr 8 (20), 25.03.1944, s. 8.

<sup>61</sup> Tamże.

<sup>62</sup> *Z wydarzeń*, „Watra” nr 2, 07.1943, s. 6.



dzinach spada na miasta około 4000 ton bomb<sup>63</sup>. Oznajmiano o nowych bombardowaniach Berlina:

Nalot nastąpił wkrótce po zakończeniu mowy Goebbelsa, w której dziękował 68 000 żołnierzom za wydatny udział przy sprzątaniu gruzów z poprzednich bombardowań<sup>64</sup>.

Istniejący od szeregu miesięcy powietrzny front sprzymierzonych nad Niemcami i zachodnimi obszarami okupowanymi wykazuje bezprzykładną przewagę liczebną i efektywną lotnictwa anglo-amerykańskiego i polskiego w pierwszym rzędzie<sup>65</sup>.

Powietrzny front nad Niemcami cechowała olbrzymia aktywność lotnictwa alianckiego. Berlin był kilka razy poddany bombardowaniom przekraczającym rozmiarami wszystko, co dotąd miało miejsce<sup>66</sup>.

Dostrzegano dezorientację i nieukrywaną bojaźń Niemców przed przyszłością. Zwracano uwagę na to, że olbrzymia część społeczeństwa niemieckiego przestała wierzyć w możliwość zwycięstwa.

\*\*\*

Przeprowadzona analiza pozwala stwierdzić, że w czasopiśmie społeczno-kulturalnym Krakowa lat wojny i okupacji zauważono zasadniczy wpływ sytuacji na frontach na politykę międzynarodową. Wskazywano na to wielokrotnie, m.in. przy okazji rozważań na temat wsparcia mocarstw zachodnich dla polskich aspiracji niepodległościowych. Zaznaczono, że zwłaszcza w końcowej fazie wojny zmiana układu sił na froncie wschodnim wpłynęła w sposób bezpośredni na projekty rozwiązań kwestii polskiej prezentowane na forum międzynarodowym. Skonsolidowany wizerunek aliantów przeciwstawiony został coraz bardziej rozbitemu i chylącemu się ku klęsce obozowi „państw osi”. Przedstawienie takiego obrazu sytuacji wojennej służyło wytworzeniu optymistycznego nastroju wśród narodów walczących przeciwko III Rzeszy i kształtowaniu wobec niej pożądanego postaw.

Część miejsca w rozważaniach na temat wydarzeń międzynarodowych poświęcono perspektywom stosunków międzynarodowych w Europie powojennej oraz polityce rządu polskiego w dziedzinie polityki zagranicznej, zwłaszcza w zakresie kontaktów polsko-radzieckich i polsko-czechosłowackich (kwestia granic, podstaw powojennej polityki zagranicznej itp.). Redaktorzy badanych czasopism akcentowali konieczność nawiązania poprawnych stosunków między państwami znajdującymi się w obozie aliantów, udzielania poparcia polityce międzynarodowej prowadzonej przez polski rząd emigracyjny. Generalnie wskazywano na nieuchronność powojen-

<sup>63</sup> *Z wydarzeń*, „Watra” nr 12 (24), 22.04.1944, s. 5.

<sup>64</sup> *Z wydarzeń*, „Watra” nr 12, 25.12.1943, s. 8.

<sup>65</sup> *Z wydarzeń*, „Watra” nr 1 (13), 8.01.1944, s. 6.

<sup>66</sup> *Z wydarzeń*, „Watra” nr 6 (18), 11.03.1944, s. 6.

nej współpracy Polski i ZSRR, ale nie ukrywano, że Polaków i Rosjan dzieliło i dzieli nadal wiele historycznych oraz współczesnych zadrążeń i antagonizmów<sup>67</sup>. Przeważały wypowiedzi dowodzące, że interes wyzwolonego kraju będzie wymagał unormowania wzajemnych stosunków. Za szczególnie ważne uznano respektowanie prawa Polski do pełnej suwerenności i samodzielnego decydowania o polityce wewnętrznej.

### **The Situation on the Fronts and the International Politics in the Underground Social and Cultural Magazines in Krakow during World War II**

#### **Abstract**

The underground social and cultural magazines published in Krakow during World War II devoted a good deal of space to present information about the situation on the fronts, and news concerning international politics. The analysed subjects were presented mainly in "Watra", and also in "Wiadomości Kobiety", "Hejnał", "Czuwaj", "Odra-Nisa", and "Za pługiem". International issues (including the policy of the Polish government in exile) were frequently connected with statements about the military situation. The news from the fronts emphasized firstly the information favourable for the Polish society, e.g. about successes of the allied forces, or about things that could forebode favourable course of the war events. Further on, the unfavourable communications were given. The notes and articles about international events concerned mainly three problems: the policy of the Polish government in exile, the relationships among the allies, and the moves of the "axis states". Most of the time, the information concerned the most up-to-date events. Considerable space was occupied by statements about the Polish situation on the international arena, as seen especially in the context of the struggle for the correct borders after the war. The issue of the current and future Polish-Soviet relations, as well as the prospects of the relations between Poland and the Czech Republic and Germany was directly connected with it.

<sup>67</sup> Podkreślano np.: „losy skazały Rosję i Polskę na sąsiedzkie współzycie, słabi jesteśmy na to, by walczyć skutecznie na dwa fronty, a więc albo z Niemcami, albo z Rosją musimy to współzycie zorganizować. Z Niemcami jest to niemożliwe ze wszystkich względów, pozostaje zatem Rosja i jej, a zarazem nasza przyrodzona sojuszniczka – Czechosłowacja”. *Na zakręcie dziejów Polski* (artykuł dyskusyjny), „Za pługiem” nr 2, 15.10.1944, s. 6.